

Jak ma na imię Twoja droga do świętości?

Słowa św. Augustyna "Raz wybrawszy codziennie wybierać muszę" uświadamiają mi, że wiara wymaga nieustannego potwierdzania i świadomego wyboru Jezusa Chrystusa – rozeznania i wyboru Jego planu na moje życie. Podstawowym pytaniem o wiarę jest pytanie, czy chcę pełnić wolę Bożą, realizować Boży plan na moje życie. Czy wiem czego chce ode mnie Bóg, który kochając i szanując moją wolność, wie które moje wybory, decyzje, działania są dla mnie najlepsze! Czy jeśli chodzi o sakramentalne małżeństwo można jednoznacznie tę wolę odczytywać jako niezmiennie pragnienie Boga współdziałania z małżonkami (List do Rzymian 8, 28) w odbudowywania bądź wręcz budowania na nowo jedności małżeńskiej?

Otóż taką jednoznaczną odpowiedzią, potwierdzającą wolę Pana Jezusa, wyrażoną w nauce Kościoła, jest charyzmat naszej Wspólnoty streszczający się w zdaniu: Każde sakramentalne małżeństwo jest do uratowania! Można to zdanie uzasadnić rozwijając je: Każde sakramentalne małżeństwo jest do uratowania dlatego, gdyż takie jest pragnienie Boga! – nie tylko pragnienie jednego czy drugiego Sycharka. Oczywiście sam proces uzdrowienia małżeństwa zależy od samych małżonków, od ich nawrócenia, czyli od ich żywej relacji z Bogiem.

Czy akceptuję prawdę, że Pan Bóg chce uzdrowienia mojego małżeństwa, chce uzdrowienia wszystkich małżeństw, z którymi zawarł przymierze w sakramencie małżeństwa? Czy rzeczywiście w każdej sytuacji Pan Jezus chce uzdrowić sakramentalne małżeństwo? Czy również wtedy, gdy jest przemoc w domu, albo gdy jest zdrada, drugi związek i dzieci w drugim związku? Czy chcę pełnić Jego wolę? Czy w trudnych sytuacjach pytam Go: Jak mam się zachować w trudnych relacjach ze współmałżonkiem? Gdzie postawić granicę w sytuacjach trudnych, dotyczącą rozwiązania konkretnego bolesnego problemu, sytuacji, aby było to Boże rozwiązanie? Takie, które zbieżne jest z Bożym planem dążenia do jedności z trudnym sakramentalnym współmałżonkiem, pomagania mu (przez świadectwo życia) w nawróceniu i zbawieniu.

Pan Bóg powołał Sychar do tego, aby małżonkowie współpracując z Nim wzrastali w miłości do Niego i swojego współmałżonka, dążyli do uzdrowienia swoich trudnych małżeństw. Celem działalności Sycharu nie jest więc tworzenie struktury, organizacji, nie są spotkania, rekolekcje, warsztaty, etc. To wszystko jest ważne i potrzebne tylko wtedy, gdy służy ratowaniu małżeństw, także w sytuacjach najtrudniejszych, gdy współmałżonek jest w niesakramentalnym związku.

Reasumując, w związku z tak określonym celem naszej Wspólnoty chciałbym sobie i Wam zadać następujące pytania:

1. Czy wierzę w to, że Pan Jezus chce uzdrowienia każdego bez wyjątku sakramentalnego małżeństwa (z którym jest w niezmiennym i nierozwalnym przymierzu), nawet gdy współmałżonkowie są uwikłani w niesakramentalne związki, w których są dzieci?
2. Czy wierzę w to, że w trudnych sytuacjach np. przemocy ze strony współmałżonka, wolą Pana Jezusa jest takie uzdrawianie małżonków, aby uczyli się oni mądrej, ofiarnej i wiernej miłości, która nie pozwala się krzywdzić, ani samemu wyrządzać krzywdy, ale która ukierunkowana jest na nawrócenie, pojednanie i powrót do siebie małżonków, czyli na wypełnienie woli Bożej w małżeństwie?
3. Czy chcę, aby Pan Jezus uzdrowił moje małżeństwo?
4. Czy chcę do końca życia kochać na dobre i na złe swojego współmałżonka, i być otwartym na pojednanie z nim i powrót do siebie, ucząc się w szkole Jezusa wiernej, ofiarnej i mądrej miłości (stawiającej złu, we właściwym miejscu i z pomocą Ducha św., granice)?
5. Czy chcę przyznać się do swoich błędów popełnionych wobec współmałżonka, krzywd i zranień, które mu zadałem, nawet tych zadanych nieświadomie i przeprosić go za nie, nawet jeśli on sam nadal mnie zdradza i krzywdzi?
6. Czy chcę z Bożą pomocą rozwijać się duchowo i emocjonalnie, by osiągnąć zdolność do okazania takiego wolnego i dojrzałego aktu skruchy, a zarazem przebaczenia wobec współmałżonka, np. uczestnicząc w warsztacie „Wreszcie żyć – 12 kroków ku pełni życia”?
7. Czy chcę, byśmy jako Wspólnota SYCHAR w swoich działaniach służyli uzdrawianiu sakramentalnych małżeństw, na drodze wzrostu w miłości do Boga i sakramentalnego współmałżonka poprzez pomaganie małżonkom w ich uświęcaniu się, czyli w ich osobistym zgodnym z wolą Bożą rozwoju duchowym, emocjonalnym, intelektualnym i fizycznym?

Św. Hose Maria Escriva (założyciel Opus Dei), gdy zwracał się do ludzi młodych wstępujących w związek małżeński, mówił im: „Twoja droga do nieba ma imię twojego małżonka”. Każdy z nas powołany jest do świętości. A jak ma na imię Twoja droga do świętości?

Życząc nam wszystkim zakorzenienia w życiodajnej relacji z Jezusem i Bożego patrzenia na nasz kryzys małżeński, proponuję wspólną modlitwę. Najpierw o to, byśmy przyjęli Bożą optykę patrzenia na nasze życie, uwierzyli w miłość Boga do nas i w Jego najlepszy plan na nasze życie, a potem o to, byśmy patrzyli na naszego współmałżonka tak, jak patrzy na niego Bóg.

Boże Ojczy, dziękuję Ci za to, że mnie stworzyłeś z miłości i kochasz mnie nieprzerwanie. Dziękuję, za Twoje plany jakie masz wobec mnie, w których chcesz mnie obdarzyć szczęściem i pokojem. Wierzę w Twoją miłość i mądrość. Wierzę, że działasz we wszystkich okolicznościach mojego życia, by dać mi to co najlepsze. Niech w moim życiu spełnią się Ojczy Twoje pragnienia. Amen.

Panie Jezu, przychodzę do Ciebie z moimi ranami w sercu. Nie potrafię kochać mojego współmałżonka tak jak bym chciał/-ła. Moja miłość się wyczerpała. Panie Jezu, proszę Cię, wypełnij moje serce Twoją miłością, abym patrzył na mojego współmałżonka Twoimi oczami, myślał tak jak Ty o nim myślisz, i czuł to, co Ty do niego czujesz. Amen.

Dziękuję Ci Panie Jezu za to, że chcesz uzdrawiać moje małżeństwo, że moja droga do świętości ma na imię Kama (wymieniamy imię swojego współmałżonka). Amen.

Andrzej Szczepaniak